

Szanowni Parafianie

Poniżej przedstawiamy liczby dotyczące określonych wydarzeń kościelnych. Statystyka nie jest w stanie dokładnie zobrazować religijności społeczności parafialnej. W wielkim przybliżeniu pomaga nam jednak dostrzec rozwój, a niekiedy poważny kryzys wiary, nadziei i miłości wspólnoty parafialnej. /Stan na dzień 10.12.2003 r./

ISSN 1640-0607
Kolęda 2004

Lp	Treść		2000	2001	2002	2003
1.	Chrzest św.	Ogółem	96	85	103	94
		w tym				
		zwyczajne	3	8	11	6
		bez związku	9	8	9	7
2.	ŚUBY	Ogółem	40	42	50	52
3.	Pogrzeby	Ogółem	87	97	84	80
		w tym				
		niezaprzani	8	9	11	7
		niewiadomo	11	8	10	8
4.	I Komunia św.	3 szkoły Nr 2,3,4	163	151	141	144
5.	Bierzmowanie	Ogółem	154	151	133	131
6.	Uczestnictwo w niedzielnej Mszy św.	Ogółem	3111	3878	3649	Bazylika 3967 oo.Kamelici 1732 ss.Nazaretanki 220 ss.Albertyki 60 Kapł.szpitalna 175 Dom.Op.Sp. 90
		w tym				
		kobiet	1968	2440	2207	
		mężczyzn	1143	1438	1442	
	do komunii św.	Ogółem	1278	1116	1161	Bazylika 1147 oo.Kamelici 578 ss.Nazaretanki 168 ss.Albertyki 55 Kapł.szpitalna 79 Dom.Op.Sp. 70
		w tym				
kobiet		983	841	877		
	mężczyzn	295	275	284		
7.	Ilość rozdanej komunii	Ogółem	263,5 tys.	220 tys.	213 tys.	283 tys.
8.	Pomoc charytatywna parafianom				50.259 zł	55.943 zł.
9.	Zbiórki przy kościele na cele dobroczynne w kraju i zagranicą				39.073 zł	36.688 zł.

Kapłan przybywając z wizyta kolędową do rodziny mówi: Pokój temu domowi i wszystkim jego mieszkańcom. Używa różnych formuł błogosławieństwa kolędowego. Jedną z nich wyraża się takimi słowami:

Spojrzyj z miłością na to mieszkanie i obdarz je obfitym błogosławieństwem. Udziel jego mieszkańcom pokoju i radości w Duchu Świętym, wspomagaj ich we wszystkich trudach, broń ich przed niebezpieczeństwem. Udzielaj im, czego potrzebują do życia, i otwieraj ich serca na potrzeby bliźnich. Niech zawsze pamiętają, że nasze mieszkanie na ziemi jest tylko przejściowe, bo jesteśmy powołani do wiekiściego przebywania z Tobą w niebie.

Niech Bóg Was błogosławi szczerze

Niech rozpromieni swoje oblicze nad Wami i obdarzy Was swoją łaską.

Niech zwróci ku Wam swoje oblicze i obdarzy Was pokojem.

Niech Was błogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn i Duch Święty

„Bazylika” - Tygodnik informacyjny *Do użytku parafialnego*

Redakcja: **Zespół parafialny** pod przewodnictwem **Ks. Pralata Jakuba Gila**
tel. 873-20-96, E-mail wadbazyli@diecezja.krakow.pl, www.bazylika.wadowice.pl
Nr konta Bank Przemysłowo-Handlowy SA 78 1060 0076 0000 3200 0001 9962

Ku świętości, prostocie i godności

Obecne czasy domagają się nieustannej formacji każdego katolika, by nie odszedł od Chrystusa.

U początków potrzeby formacji zdaje się - między innymi - obecna sytuacja świata, która nas nie nastraja zbyt optymistycznie. Tę sytuację trafnie i bez ogródek wyartykułował E. Ionesco w słowach: „Kościół nie stracił swojej klienteli, przeciwnie, zdobył nowych klientów. To nastaw powoduje pewien rodzaj uświatowienia, który jest naprawdę godny pożalować. Świat jest sam zagubiony, i w tym świecie gubi się Kościół. Nam potrzeba tego co ponadczasowe, bo cóż jest wartościowe bez świętości? Nie ostanie się nic, nic solidnego, wszystko ruchome. A tymczasem nam trzeba skały”.

U Jej początku stoi wołanie świadomej części świata o coś więcej, aniżeli o płaski wymiar doczesności. Nie daj się w adekwatny sposób zadośćuczynić tej prośbie, dopóki chrześcijanie nie zrozumieją niebezpieczeństwa owego uświatowienia i tego, że: „wołą Bożą jest uświęcenie wasze” (1 Tes 4,3). W tych słowach Pawłowych mieści się wezwanie do świętości, wszystkich chrześcijan, każdego stanu i zawodu, w każdej sytuacji życiowej na właściwej sobie drodze, poprzez naśladowanie Chrystusa, który jest wzorem i nauczycielem każdego Jego ucznia. Osiągamy świętość we właściwy nam sposób, tj. wypełniając szczerze i niezamordowanie swoje obowiązki w duchu Chrystusowym.

Człowiek zawsze potrzebuje całości. Szuka odpowiedzi na głód ciała i duszy. Problemów duszy - także własnej duszy - nie można odkładać na bok ze względu na problemy ciała. Przeciwnie, pominięcie tych pierwszych rodzi nowe problemy i czyni je

jeszcze bardziej nierozwiązalnymi.

Często brak naszemu życiu ducha, który prawdziwie porwa za sobą innych.

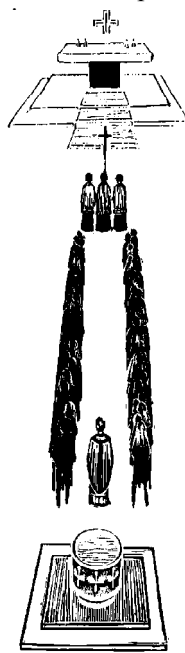
Świętość jest zażyłością z Bogiem, jest naśladowaniem Chrystusa ubogiego, czystego i pokornego; jest bezgranicznym umiłowaniem ludzi i oddaniem się ich prawdziwemu dobru; miłością Kościoła, który jest świętym ogniem, byśmy i my byli święci, bo taka jest misja, jaką powierzył nam Chrystus. Św. Paweł nas uczy: „Zabiegajcie o łatwe zbawienie z bojaźnią i drżeniem”.

Tylko ten, kto jest najpierw z Chrystusem, może następnie być przez Niego posłany, i tylko ten, kto niesie dalej Jego orędzie, jest faktycznie przy Nim.

Tym bardziej, że stajemy wobec takich wyzwań, z jakimi nie spotkały się poprzednie pokolenia. Musimy wiele się uczyć, by tym wyzwaniom sprostać. Już choćby ze względu na rozwijającą się ciągle naukę każdemu potrzebną jest religijna formacja intelektualna. Rdzeniem pozostanie zawsze aspekt duchowy.

Katolik tyle jest wart, ile warte jest Jego życie eucharystyczne, a przede wszystkim Jego Msza święta. Bez miłości przeżywana msza święta jest znakiem słabnącej wiary. Msza święta żarliwa - jest świadectwem żywej wiary uczestnika. Pobożność eucharystyczna zaniechana i niekochana - jest utratą życiodajnych sił ucznia Chrystusa.

„Trzeba zacząć oczyszczać siebie, zanim się będzie oczyszczało innych. Trzeba pojąć naukę, by móc uczyć. Trzeba stać się światłem, by oświecać. Samemu zbliżyć się do Boga, by innym Go przybliżyć. Być uświęconym, by uświęcać, prowadzić za rękę i radzić rozumnie” (św. Grzegorz z Nazjanzu).



Z dobrej spowiedzi rodzi się dobrze przeżywana Eucharystia, spotkanie z Panem, który ciągle nadchodzi. To z niej wypływa całe życie duchowe. Dlatego dobro Kościoła i świata, a także moje dobro, domaga się częstej Eucharystii.

Myśli z listu abp St. Gądeckiego do swoich kapłanów/

Ks. Proboszcz

List apostolski Dies Domini Ojca Świętego Jana Pawła II

W liście tym Ojciec Święty pisze: „Dzień Pański jawi się także jako dzień Kościoła. Należy na płaszczyźnie duszpasterskiej podkreślać wspólnotowy wymiar liturgii niedzielnej. Pośród różnych form działalności parafii, żadna nie ma tak żywotnego znaczenia i tak silnego wpływu formacyjnego na wspólnotę jak niedzielna celebrowana dnia pańskiego połączona z Eucharystią.

W zgromadzeniu niedzielnym najlepiej urzeczywistnia się jedność parafii. Podczas niedzielnej mszy sprawowanej w parafii - jako wspólnocie eucharystycznej - spotykają się różne grupy, ruchy, stowarzyszenia. Niedziela jest nie tylko dniem wiary, ale w takiej samej mierze dniem nadziei chrześcijańskiej”.

Niektóre pytania dotyczące stosunku do Eucharystii, a zwłaszcza do Mszy św.

- Jak wygląda moja niedziela? Czy pamiętam, że jest to najstarszy dzień świąteczny chrześcijaństwa - dzień zmartwychwstania Chrystusa i wspólnego spotkania się wierzących na Mszy św.?

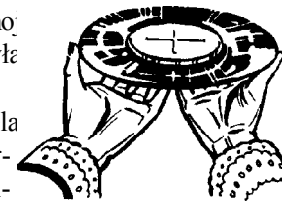
Niedziela jest więc dniem radości paschalnej, dniem wspólnoty, modlitwy i wypoczynku. Czy szanuję ten święty dzień?

- Czy zawsze w niedzielę i święta uczestniczę we Mszy św.?

- Czy nie opuszczam jej bez bardzo ważnych powodów? (I czy wtedy łączę się duchowo w modlitwie i ofierze ze wszystkimi, którzy biorą udział we Mszy?).

- Jak uczestniczę we Mszy św.? Czy moje miejsce jest wewnątrz kościoła? Stojąc przy kościele, na ulicy, świadomie narażam się na rozproszenia. Nieodpowiednie miejsce, które wybieram jest wygodnym myśleniem tylko o sobie, a zapomnieniem o złączeniu osobistej ofiary z ofiarą Chrystusa, która uobecnia się na ołtarzu.

- Czy staram się o uczestnictwo czynne - przez wspólny śpiew, modlitwę i odpowiedź?



- Czy lękam się by moja obecność nie była biernym przestaniem, lub powłoką z inną osobą?

- Czy jest to uczestnictwo pełne - przez przyjęcie Komunii świętej? - Czy nie spóźniam się na Mszę św.?

- Czy nie lekceważę liturgii Słowa? Przez czytanie lekturę Pisma św. Bóg do mnie przemawia.

- Jak zachowuję się w kościele?

- Jak słucham Słowa Bożego?

- Czy jest w mojej rodzinie zwyczaj, że podczas obiadu niedzielnego wspólnie rozmawiamy na tematy Kościoła, a zwłaszcza zasłyszanego kazania?

Czy dorastam do takiego poziomu rozmowy na tematy Kościoła, że nie sprowadza się ona tylko do Jego krytyki, a zwłaszcza do wyrażanych pretensji do duchowych przywódców?

- Czy włączam się w ducha wspólnoty kościelnej całym sercem, świadomie, z poświęceniem osobistych upodobań, by jak najlepiej wyrazić swą więź z Kościołem i umocnić miłość ku ludziom?

- Czy staram się przełamywać zimną postawę indywidualizmu i anonimowości we wspólnocie parafialnej?